Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 1? i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pos... (Tel. ..). — Telef. Nacz. Redaktora 3..

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7199. Lwów, poniedziałek, 29 września 1924. Rok XV.

Obrady genewskie.

Deklaracja praw dziecka. — Przyjęcie sprawozdania min. Skrzyńskiego o fabrykacji gazów. — Ograniczenie zbrojeń bez narażenia na szwank bezpieczeństwa poszczególnych państw. — Kto uchodzi za napastnika?

Genewa, 27. września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ferandesa Medmy (Urugwaj), dotyczące projektu senatora Ciraolo w sprawie utworzenia międzynarodowej federacji dla niesienia pomocy ludności cierpiącej wskutek klęsk żywiołowych. Następnie Zgromadzenie Ligi Narodów zaakceptowało t. zw. **deklarację praw dziecka** lub inaczej tzw. deklarację genewską, w której zostało stwierdzone, że ludzkość winna jest dziecku dać to wszystko, co ma najlepszego, a więc przedewszystkiem winna mu dać możność normalnego rozwoju oraz zabezpieczyć mu pomoc we wszystkich okolicznościach.

Z kolei Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie ministra Skrzyńskiego o fabrykacji gazów. W związku z tem Zgromadzenie Ligi Narodów wyraża życzenie zwrócenia uwagi światowej opinji publicznej na konieczność odziaływania przedewszystkiem na same przyczyny wojny, a to w drodze pokojowego załatwiania sporów, oraz zapomocą rozwiązania problemu bezpieczeństwa, tak, aby narody nie miały pokusy do używania swej potęgi ekonomicznej, przemysłowej i naukowej jako oręża do prowadzenia wojny.

Genewa, 27. września. (Tel. G. P.) Komisja rozbrojeniowa **odbyła posiedzenie,** aby wysłuchać sprawozdania dra Benesza o protokóle, dotyczącym **arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia.** W sprawozdaniu jest m. in. powiedziane:

Idzie tu o to, aby dojść do ogólnego ograniczenia zbrojeń, **nie narażając przytem na szwank bezpieczeństwa państw.** Stworzono kryterjum dla stwierdzenia napastnika. To państwo ma uchodzić za napadające, które nie poddaje się sądowi rozjemczemu, postanowieniu pośredniczącemu Ligi Narodów i zarządzeniom powziętym przez Ligę Narodów. Odnośnie do sankcji wojskowych wobec napastnika stworzono jasną sytuację przez to, że państwa przyjęły prawne zobowiązania lojalności i udziału w tej akcji, przyczem wzięto pod uwagę ich położenie geograficzne i ich stosunki.

Genewa, 27 września. (Tel. G. P.) Rada Ligi Narodów przyjęła ostatecznie projekt dotyczący międzynarodowej organizacji kontroli w Niemczech i w innych byłych krajach nieprzyjacielskich.

—o—

MAC DONALD GROZI NOWYMI WYBORAMI.

Derby, 27. września. (Tel. G. P.) Premier Mac Donald wygłosił tu dziś przemówienie, w którem bronił traktatu anglo-sowieckiego, zaznaczając między innymi, że o ile parlament nie chce przyjąć traktatu, może głosować przeciw rządowi, lecz **następstwem takiego głosowania będą nowe wybory.**

—o—

ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) **Ustalono skład delegacji francuskiej do rokowań ekonomicznych z Niemcami.** Na czele delegacji stoi minister handlu Rainaldi. Członkami są: Serrys, Seydou przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. Buisson, przedstawiciel ministerstwa finansów Guillom, przedstawiciel ministerstwa robót publ., Le Favre, przedstawiciel ministerstwa rolnictwa i Picquomart, przedstawiciel ministerstwa pracy. Pozatem do delegacji należy wielu rzeczoznawców.

Dla nas kwestja ta jest najważniejsza.

A TO ZE WZGLĘDU NA SĄSIEDZTWO Z SOWIETAMI.

Genewa, 27. września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Benesz odczytał ogólne sprawozdanie o tegorocznych pracach komisji **w kwestji rozbrojenia.** Dokument ten jest cennem wyjaśnieniem protokołu opracowanego przez komitet dwunastu i precyzuje sprawę stosowania i rolę Rady Ligi Narodów, wreszcie podaje charakterystykę układów regionalnych. Protokół będzie przedstawiony Zgromadzeniu Ligi wraz z rezolucją, wzywającą do podpisania protokołu. W końcu dyskusji przedstawiciel Francji Bontour postawił pytanie, **co się stanie w razie konfliktu pomiędzy państwem, które podpisało protokół a państwem, które nie należy do Ligi Narod. i protokołu nie podpisało. Przewodniczący Politis i Benesz oświadczyli, że w tym wypadku będą zastosowane sankcje.**

Genewa, 27. września. (Tel. G. P.) W łonie komisji toczą się rokowania, mające na celu wyszukanie podstawy dla **porozumienia z delegacją japońską w kwestji zastrzeżeń poczynionych przez Japonię odnośnie do pewnych klauzul arbitrażu.** Tutejsze koła japońskie zapewniają, że delegacja japońska w razie nieosiągnięcia porozumienia powstrzyma się od głosowania nad protokołem w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Niemcy a Liga Narodów.

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) **Memorandum niemieckie zawierające zastrzeżenia i życzenia Niemiec w kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów** wysłane zostało dziś rządom państw reprezentowanych w Radzie Ligi. Opublikowanie memorandum na razie nie jest przewidziane.

Genewa, 27. września. (Tel. G. P.) Wiadomość o warunkach postawionych przez Niemcy w sprawie ich przystąpienia do Ligi Narodów, wywołała we wszystkich kołach **Ligi zaniepokojenie.** W dniu dzisiejszym po nadejściu bardziej ścisłych wiadomości sytuacja wyjaśniła się i nastąpiło pewne **odprężenie.**

Jakie warunki Herriot stawia Niemcom?

WYWIAD PREMJERA FRANCUSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELEM „VORWÄRTSU".

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) „Vorwärts" zamieszcza wywiad z Herriotem. Herriot oświadczył, że ideją kierowniczą polityki obecnego rządu francuskiego jest współpraca **w dziele zapewnienia pokoju światowego. Dążąc do tego Francja musi mieć pewność, że bezpieczeństwo jej granic nie zostanie zagrożone.** Dla zapewnienia pokoju konieczna jest współpraca Niemiec i Francji. **Współpraca ta będzie wtedy możliwa, gdy Niemcy zerwą z przeszłością.** Francja świadoma słuszności swych praw dąży jedynie do tego, aby być sprawiedliwą bez okazywania słabości i aby być wielkoduszną, nie pozwalając jednakże na obałamucanie jej.

Szangaj znajduje się na linji ognia.

Londyn, 27. września. (Tel. G. P.) „Daily Mail" donosi, że **Szanghaj znajduje się na linji ognia.**

Wiedeń, 27. września. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi, że dwie kolumny armji Kiang-Su **idą na Szanghaj** Obronę Szanghaju prowadzi guberator prowincji Czekjang przy pomocy Rosji. Mianowicie wspomaga go artylerja rosyjska oddana do dyspozycji Czang-So-Lina. Nadto rozporządza on także **rosyjskimi samolotami.** W kołach angielskich utrzymują, że Rosja użycza także pomocy pieniężnej.

Konflikt o Mossul zaostrza się.

W. BRYTANJA GROZI TURCJI.

Londyn, 27. września. (Tel. G. P.) Pogwałcenie przez Turcję status quo w wilajecie **Mossulu,** jest rozpatrywane obecnie w Foreigne Office. Jak donosi radjostacja w Leafield, zostało ustalone w sposób niewątpliwy, że **regularne wojska tureckie brały udział w napadzie na terytorjum Mossulu,** nadto stwierdzonem zostało, że w odległości kilku mil od linji demarkacyjnej znajdowała się **turecka artylerja górska.**

—o—

„IZWIESTJA" OSTRZEGAJĄ NIEMCY.

Moskwa, 27. września. (Tel. G. P.) „Izwiestja" w artykule wstępnym ostrzegaja Niemcy przed wstąpieniem do Ligi Nar. Wejście Niemiec do Ligi Nar oznaczałoby bowiem **przekreślenie polityki wytkniętej przez traktat rapalski,** a polegającej na zbliżeniu dwóch przeciwników panującego imperjalizmu światowego. Jeżeli Niemcy wejdą do Ligi Nar., tem samem znajdą się w innym obozie, co oznaczać będzie likwidację idei rapalskiej.

—o—

UMOWA AUSTRJACKO-SOW.

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) Donoszą z Moskwy, że podpisanie **austrjacko-rosyjskiej umowy w sprawie wzajemnej pomocy prawnej.**

—o—

NIEMCY ZNOSZĄ OGRANICZENIA DEWIZOWE.

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że **rząd Rzeszy zniesie ograniczenia dewizowe,** gdy tylko układ w sprawie pożyczki zostanie podpisany.

—o—

MIĘDZY WARSZAWĄ A ANGORĄ.

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Zaprowadzono pocztową **komunikację lotniczą między Warszawą a Angorą.**

—o—

STRAJK W PORCIE GDAŃSKIM TRWA DALEJ.

Gdańsk, 27. września. (Tel. G. P.) Komisja rozjemcza wydała w sprawie strajku robotników portowych w Gdańsku orzeczenie, według którego płace robotników portowych wynosić mają 10 guldenów dziennie. Zarówno pracodawcy, jak też robotnicy rozstrzygnięcie to odrzucili, wobec czego strajk w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu.

Bankiet na cześć misji tureckiej.

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem odbył się **bankiet pożegnalny**, wydany przez min. Sikorskiego **na cześć odjeżdżających członków wojskowej misji tureckiej.** Na bankiecie tym wygłosili przemówienia min. Sikorski i szef misji tureckiej gen. Nadri pasza.

POWODZENIE WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 27. września. (Tel. G. P.) **Urzędowe koła tureckie wykazują żywe zainteresowanie się wystawą.** W ślad za specjalną komisją kolei anatolijskiej zwiedził wystawę umyślnie przybyły z Angory dyrektor dep. handlowego Wahid bej. W ostatnich czasach dokonano **poważnych transakcji w przemyśle koszykarskim.** Wzrasta zainteresowanie dla przemysłu wojennego.

—o—

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Gdańsk, 27. września. (Tel. G. P.) Dnia 27. września **zakończone zostały polsko-gdańskie rokowania w sprawie siedziby polskiej Dyrekcji kolejowej** oraz w kilku innych kwestjach. Sprawy nieuzgodnione rozpadają się na siedm kategorji tak, że **większość spraw spornych uzgodniono.** Przy rozpatrywaniu wniosków polskich i gdańskich w kwestjach nieuzgodnionych zauważyć się daje niezbyt wielka rozbieżność. Decyzje w sprawach nieuzgodnionych pozostawiono Wysokiemu Komisarzowi lub Lidze Narodów, o ile jedna ze stron zażąda decyzji.

—o—

OBRADY CH-D.

Warszawa, 27 września. (Tel. G. P.) Dnia 1 października odbędzie się w gmachu sejmowym posiedzenie klubu i zarządu głównego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Tematem obrad będzie sytuacja polityczna i sprawa organizacji.

—o—

OBRONA OBYCZAJNOŚCI PUBLICZNEJ.

Warszawa, 27. września (Tel. G. P.) Do Rady Min. wpłynął **projekt ustawy o ochronie obyczajności publicznej.** Ma on na celu określenie norm prawnych w walce z zepsuciem w słowie, druku, oraz lokalach publicznych.

—o—

ZBROJNY NAPAD NA POSTERUNEK WOJSKOWY.

Warszawa, 27 września. (Z.) Wczoraj o godz. 11 wiecz. **niewykryci zbrodniarze dokonali zbrojnego napadu na posterunek wojskowy przy składach amunicji w Grudziądzu.** Podobny napad zdarzył się onegdaj w Toruniu. Można przypuszczać, że zbrodniarze ci występują z ramienia jakiejś antypaństwowej organizacji.

Bandyci ukryli się w błotach pińskich.

4 Z NICH JEDNAK SCHWYTANO.

Dzisiaj min. Huebner złoży premierowi relację.

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) **Pościg bandy**, która dokonała napadu na pociąg, w którym jechali wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński, **trwa w dalszym ciągu.** W miejscowości Bogdanówka, na północ od miejsca napadu schwytano **4 bandytów, a rewizja i znalezione dowody wykazują, że są to członkowie bandy.** Banda podzieliła się **na kilka części.** Jedna posuwa się na północ ku Błotnicy, druga część na południe **i ukrywa się w błotach lipińskich.** Ścigające oddziały obsadziły błota lipińskie od północy i południa i koncentrycznym ruchem zbliżają się ku środkowi.

Warszawa, 27. września. (Z) Z Łunińca donoszą: Bandyci zetknąwszy się bezpośrednio z oddziałami wojskowymi i policyjnymi, skierowali swój pochód na wschód, **usiłując wedrzeć się do portu łuninieckiego**, aby na tym odcinku granicy przedrzeć się do Rosji sowieckiej. Na ten odcinek skierowano oddział pościgowy **zamykając bandzie odwrót.**

Warszawa, 27. września. (Z.) W związku z niebywałym napadem na pociąg pod Łunińcem dowiadujemy się, że **rząd przedsięweźmie energiczne dochodzenia, kto ponosi winę za brak obrony i niewyśledzenie przedwstępnych przygotowań bandy.** Rząd zajmie się również rozpatrzeniem sprawy wojewody Downarowicza, oraz komendanta policji Mięsowicza i ustali, czy zachowanie się ich podczas napadu stało **na wysokości zadania wysokich urzędników państwowych.**

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Dnia 27. bm. min. spraw wewn. Hübner **w towarzystwie wojewody Downarowicza przybył do Łunińca, gdzie odbył konferencję z miejscowemi władzami administracyjnemi i prokuratorskiemi w związku z napadem bandyckim na pociąg.** W następstwie konferencji wydano odpowiednie zarządzenia. Wieczorem specjalnym pociągiem udał się **p. minister na inspekcję pogranicza województwa nowogrodzkiego.**

Warszawa, 27. września. (Z) Min. spraw wewnętrzn. Hübner w niedzielę powraca z objazdu służbowego po kresach wschodnich. Natychmiast po powrocie minister złoży relację premierowi Grabskiemu, w szczególności w sprawie napadu na pociąg pod Łunińcem. Min. Hübner będzie również przyjęty na audiencji przez Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 27 września. (Z.) Z Wilna donoszą: W dniu 24. bm. o godz. 2 popoł. **6 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na plebanję w powiecie święciańskim.** Ze zrabowanymi ubraniami i pieniądzmi bandyci zbiegli. Zarządzono pościg.

Warszawa, 27. września. (Z.) Z Wilna donoszą, że **napad na majątek w Dubszczy, został udaremniony dzięki bohaterskiej postawie właścicielki majątku, p. Zdanowskiej.** P. Zdanowska osobiście strzelała z rewolweru.

Echa zamordowania metropolity Jerzego.

SZMARAGD ZOSTAŁ SKAZANY NA 12 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach popołudniowych warszawski sąd okręgowy **wydał wyrok w sprawie zamordowania Metropolity Jerzego i skazał Szmaragda Łatyszenkę na zasadzie art. 455, pkt. 2. na 12 lat ciężkiego więzienia, oraz na poniesienie kosztów sądowych.**

—o—

MARSZ. FOCH O ROZBROJENIU FRANCJI.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) Marszałek Foch oświadczył w wywiadzie **że rozbrojenie Francji jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec.** Liga Narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia Niemiec nie sprecyzowawszy zawartego w 213 art. traktatu prawa przeprowadzania przez organy Ligi Narodów kontroli nad Niemcami.

60.000 ŻOŁNIERZY NA KAUKAZ.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P) W Gruzji trwają nadal **krwawe walki.** W ostatnich dniach **sowiety wysłały na Kaukaz 60.000 ludzi.** Główne siły Gruzinów skoncentrowały się w górach na północnej granicy.

—o—

ROZRUCHY W KURDYSTANIE PERSKIM.

Moskwa, 27. września. (Tel. G. P.) „Izwiestja" donoszą, że w **perskim Kurdystanie wybuchły rozruchy zorganizowane rzekomo przez Anglików.**

NIEWYGODNIE IM JUŻ WE WIEDNIU.

Wiedeń, 23. września. (Tel. G. P.) „N. Wiener Journal" donosi, że **siedziba centrum propagandy bolszewickiej na Bałkanie ma być przeniesiona z Wiednia do Tryjestu, względnie Salonik.**

Fejleton „Gaz. Por." z d. 28 IX 1924.

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Dokończenie.)

W trakcie tego opowiadania brygadjera, policzki reportera powlokły się lekkim rumieńcem. Spostrzegła to natychmiast panna Dubois i dała nieznacznie znak brygadjerowi, że czas już odejść.

Ale Cassoulet nie ograniczył się na tej jednej wizycie. Ilekroć tylko służba mu na to pozwalała, zaglądał choć na chwilę do reportera, ciesząc się postępem jego rekonwalescencji. Aż wreszcie jednego dnia zastał reportera już siedzącego w fotelu.

— Ach, chwała Bogu, westchnął ze szczerą ulgą. Już wszystko minęło szczęśliwie!

— Tak, — potwierdziła Janka Dubois, — nasz mistrz już przyszedł zupełnie do siebie. I pewnie niezadługo już zacznie tryb dawny życia, i znów pusto tu będzie w domu!.. — dodała smutno.

— No, nie wiem jeszcze — odrzekł Basselin.— Spędziłem tu chwile tak rozkoszne, że chętnie zgodziłbym się nawet na ponowną chorobę, bylebym je mógł przeżyć jeszcze raz!

Janka zarumieniła się zażenowana — i chcąc ukryć zmieszanie podeszła do okna, udając, że interesuje ją niezwykle widok ulicy.

— No, no, — mruczał Cassoulet, ukradkiem obserwując naprzemian reportera i jego sekretarkę. Przypomniały mu się różne przezornie błahe fakta, słowa, spojrzenia, — przypomniało mu się owo zemdlenie Janki po tragicznym wypadku w redakcji....

— Czyżby reporter był ślepy zupełnie? — myślał brygadjer, — czyż nie widzi, że ta mała zakochana w nim po same uszy?

Brygadjer nie mylił się.

Oto w miesiąc później „Wielki Dziennik Paryski" podał w rubryce „Z życia towarzyskiego" następującą wiadomość:

„Wczoraj, w najściszlejszem „gronie krewnych i przyjaciół odbył się w kościele Saint André ślub „naszego znakomitego współpra„cownika, pana Basselin, z p. Janiną Dubois. Młoda oblubienica „jest z bocznej linji wnuczką pana „Alojzego Tremieux, słynnego uczo„nego i wielkiego filantropa, który „całą swą olbrzymią fortunę zapisał „Akademji, przeznaczając ją na „ufundowanie we wszystkich mia„stach i miasteczkach naszego kraju „sanatorjów, w których leczyć się „będzie bezpłatnie chorych na gru„źlicę, specjalną metodą przez niego „odkrytą".

*

Wyposażony we wszystkie możliwe przybory do rybołóstwa, nasz stary znajomy, brygadjer Cassoulet, siedział rozparty wygodnie na pokładzie statku. Korzystając z wolnego czasu i pięknej pogody wybrał się na połów ryb w okolice Maisons-Afort, znane mu od dawna nietylko z obfitości kiełbików, ale i z doskonałego winka...

Rozmarzony lekkiem kołysaniem statku drzemał lekko, przeglądając świeży numer „Wielkiego Dziennika".

Gdy doszedł do rubryki z „Życia towarzyskiego", żachnął się nagle jakby go mucha ukąsiła.

— A nie mówiłem?! — zawołał głośno z tryumfem, ku niemałemu zdziwieniu podróżnych.

I chowając ów numer „Dziennika" do kieszeni, pogroził lekko palcem swemu nieobecnemu przeciwnikowi, mrucząc z figlarnem przymrużeniem prawego oka:

— No, niechby teraz śmiał mi zarzucić, że cierpię na postępującą krótkowzroczność!

KONIEC.

Z muzyki.

(„Pajacyk", operetka G. Beera i F. Lunzera, muzyka R. Stolza).

Lwów, 27 września.

Zdradzony małż nek, którego prototypem będzie zawsze słynn Men laj Offenbachow ki, przyb era w literaturze operetkowej najr z-maitsze postacie. W „Pajacyku", pierwszej nowości bieżącego sezonu, nazywa się taka poc eszna figura margrabia de B lievre stary, prze-żyty bonv vant, poc szający swą młodz utką żonkę ustawicznie obietnicą rozkoszy małżeńskich w maju, „gdy pączki zakwitną" i aura wiosenna przysporzy jego organizmowi nowych sił do walki z niemocą. Później — gdy zawiódł maj — szuka on pomocy w winie hiszpańskiem „desperado" (nomen et omen!) a pi kna Lissy tymczasem bawi się — jak za czasów panieńskich — lalkami i pajacami. Jako zastępca zakupionego w bazarze pajaca w naturalnej wielk ści p zemyca się do sypialni margrabiny zakochany w niej szykowny młodzieniec Henryk Faublé... Śliczna — dzięki inspektorowi sceny I. Stahlowi — apetytnie urządzona i naperfumowana sypialnia, żywy pajacyk obok łóżeczka, m ż niedołęga chrapiący w pokoju sąsiednim — to wszystko wystarcza, by wytworzyć nastrój zapowiadający pieprzne dość sytuacje i jeszcze pikantniejsze następstwa. W takiej to chwili powiedziałby Heine: „Mein Liebchen, was willst du noch mehr!"... Mimo to wszystko, i mimo zdjętego ze siebie w tragicznej chwili dessous, któ e Lissy prezentuje publiczności w I. akcie, mimo zabiegu strażaka Charrasona, który na wezwanie rozmaitych dam pod nieobecność m - żów „gasi pożary" po domach tkwi w tym „Pajacyku" duże quantum moralności. Młode panienki mogłyby się bowiem nauczyć, jak można w przyszłości — uginając się pod jarzmem małżeńskiem — skutecznie oprzeć się pokusie, nawet w momencie przełom wym, wówczas gdy jakiś żywy pajac stanie w wyczekującej pozie w pobl żu. Wypada bowiem zaznaczyć, że cnotliwa Lyssy w krytycznej chwili zaalarmowała służbę i kazała wyprowadzić p. Faublé ze swej sypialni.

Dzielna ta kobieta przewidywała bowiem, że prędzej czy później pozbędzie się p. Believre, a gorące jej pragnienia dadzą się urzeczywistnić bez skandalu. Libreciści „Pajacyka" spełnili to życzenie w III. akcie i formie stało się zadość.

O mały włos byłbym przeoczył napis „Z muzyki" widniejący na nagłówku niniejszego referatu i pominął milczeniem kompozycję R - berta Stolza. Nie byłoby w tem nic dziwnego, ilustracja muzyczna występuje tu bowiem w dozie homeopatycznej i w formie bardzo dyskretnej. Treść o charakt rze przeważnie farsowym uchyla niemal zupełnie pierwiastek liryczny; melodje uczuciowe byłyby tu nie na miejscu, a na „amorosa" nawet czasu nie starczy.

Zręczny kompozytor zrozumiał swe zadanie, a w spos b wesoły i dowcipny ułożył wiązankę „numerów" muzycznych i skocznych wkładek, oraz melodramatycznych intermezzów nie wysuwających się pretensjonalnie na plan pierwszorzędny. Partyturka o skromnych rozmiarach opracowana zresztа ładnie i dość zajmująco — jak na farsę w kształcie operetki.

Artyści wywiązali się pod kierownictwem p. R. Wojnarowicza sumienn e ze swych zadań. Temperament w śpiewie i humor w grze ożywiły przewlekłą i nużącą I. odsłonę a ozdobę I'I. aktu stanowiły tańce układu baletmistrza p. I. Cesarskiego i jego współudział.

Z wykonawców wymieniam na pierwszem miejscu znakomitą, pełną wdzięku w roli Lissy p. H. Rapacką, której wtórowała z werwą i humorem fertyczna pokojówka Iosetta (p. H. Poleska). Tytułową postać odtworzył z humorem i świetnie p. Sowiński, M. Tatrzański i tym razem wywoływał salwy śmiechu jako arcykomiczny strażak. Do udatnej całości przyczynili się rzetelnie: p. C. Burkacka (hiszpańska tancerka), p. I. Roński (Believre) i p. S. Szosland (Plissard). Tańce (zwłaszcza „walka byków") cieszyły się znacznem powodzeniem.

Fr. Neuhauser.

Samoloty niemieckie nad Paryżem.

DZIENNIK „LIBERTE" TWIERDZI, ŻE LOTNICY NIEMIECCY REKOGNOSKOWALI W NOCY PARYŻ, W SFERACH RZĄDOWYCH PRZECZĄ TEMU.

Paryż. (Tel. wł. G. P.) Tutejszy dziennik nacjonalistyczny „Liberte" zamieszcza wiadomość, która powszechną wywołała sensację. Oto według tej wiadomości, **przed niespełna dwoma tygodniami pojawili się nad Paryżem lotnicy niemieccy. Zaobserwowano kilka samolotów niemieckich, które unosiły się nad Paryżem w wysokości 500—600 metrów.** „Liberte" zapewnia przytem, że rząd francuski otrzymał oficjalne sprawozdanie o tym fakcie, lecz zachowuje je w tajemnicy. Dalej zaznacza dziennik nacjonalistyczny na podstawie opinji fachowców, że z **wysokości 5—600 metrów można względnie łatwo zdjąć z całą dokładnością rozkład oświetlenia miasta. W ministerstwie spraw zagr. nazywają powyższą wiadomość jako wymysł.** Niemniej jednak zaalarmowała ta wiadomość całą opinję publiczną, tem więcej, że „Liberte" trwa przy swem twierdzeniu. Sprawa ta nabiera tem większego rozgłosu, że rząd wystąpił przeciwko „Liberte" ze skargą sądową o rozsiewanie w druku niepokojących wiadomości.

Echa warszawsk. panamy poborowej.

PUŁK. ZAPŁATYŃSKI „NIE POZNAJE" NIKOGO ZE SWYCH SPÓLNIKÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 27. września. (Z.) **Schwytani członkowie bandy Fuchsa miotają się bezsilnie w matni.** Stary Fuchs prowadził od lat kilkunastu swoje „biuro" bezkarnie, wymykając się z rąk rosyjskiej policji. Jednemi drzwiami wchodził do aresztu, drugiemi wychodził, pokazując zawsze niezawodną przepustkę — łapówkę.

Wczoraj odbyła się **konfrontacja pułk. Zapłatyńskiego z jego spólnikami.** Zapłatyński nikogo nie poznaje i w dalszym ciągu, mimo niezbitych dowodów, **do żadnej winy się nie przyznaje.** Śledztwo w sprawie Fuchsa i spółki naprowadziło na ślad **drugiej bandy oszustów poborowych.** Szczegóły wykrycia tej nowej afery trzymane są na razie **w tajemnicy.**

Walka z pijaństwem w pociągach.

PIJACY BĘDĄ WYSADZANI NA NAJBLIŻSZEJ STACJI BEZ MOŻNOŚCI ODBYWANIA PODRÓŻY W STANIE NIETRZEŹWYM.

(Korespondencja wł. „Gaz. Por.")

Kraków, 27. września. W ostatnim czasie stwierdzono, że w pociągach pasażerskich liczne osoby w stanie nietrzeźwym — wyprawiają awantury i wywołują scysje, a niejednokrotnie też bójki, przez co zakłócają porządek kolejowy i narażają innych podróżnych na niebezpieczeństwo.

Celem przeciwdziałania tego rodzaju wykroczeniom wezwała krakowska dyrekcja kolejowa podwładne organa do ścisłego przestrzegania odnośnych postanowień zakazując bezwarunkowo dopuszczanie do jazdy osób nietrzeźwych. Osoby takie spotkane w pociągu, wykluczy się od jazdy przy ewentualnem użyciu interwencji policji i wysadzi się z pociągu na najbliższej stacji.

O ileby dany osobnik wzbraniał się wysiąść i organa kolejowe nie miały mocy z pociągu go wysadzić, a policji nie było pod ręką, zażąda się telegraficznie interwencji policji na najbliższej stacji i tam spowoduje się wysadzenie z pociągu danego osobnika.

Z teatru.

(„Profesor Klenow" dramat w 3 aktach, Karen Bremson przekład K. Bukowskiego).

Lwów, 27 września.

Znaliśmy dotychczas tylko duńskie masło i duńskie rękawiczki, dobrze się więc stało, że dzięki p. K. Bu owskiemu i Józefowi Sosnowskiemu poznaliśmy także współczesny dramat duński, pisany przez kobietę, która przed rozpoczęciem swej karjery scenicznej napewno pilnie studjowała Ibsena, pozostając pod jego przemożnym wpływem. Ibsenizm ten autorki przebija z każdej sceny „Prof. Klenowa", znać go w budowie sztuki, w prowadzeniu djalogu, w rysowaniu figur a taki naprzykład kanaljowaty ojciec Elizy w „Profesorze Klenowie" jest jakby fotografią ojca z „Upiorów". Sztuka jest ciekawa a problem psychologiczny miłosnego egoizmu brzydkiego, bliskiego ślepoty profesora, który zakochany w młod. upadłej dziewczynie, podnosi ją z błota moralnego i przywiązuje do siebie na całe życie małżeństwem i groźbą samobójstwa, posiada wiele walorów scenicznych i dramatycznego napięcia. Dramat posiada jednak także wady zasadnicze, które osłabiają początkowe dobre wrażenia i pod koniec sztuki robią wrażenie nużącej piły: jest za mało zwarty, za dużo w niem tej kobiecej rozlewności i gadatliwości, która powraca do tych samych tematów i sytuacji, nie czując, że się powtarza i staje się nudną. Wskutek tego doskonałe napięcie niektórych scen rozpuszcza się następnie w wodzie nieznośnego gadulstwa nieszczęśliwego profesora lub w sentymentalnych scenach sterroryzowanych kochan ów. Nie rozumię, dlaczego wszyscy nasi reżyserzy tak bardzo boją się ołówka — ileż on może zrobić dobrego sztuce, która wlokąc się do tmy na jedynastą strąca najlepiej usposobionego słuchacza w przepaść znużenia. Mści się to także na kreacji aktora, choćby tak doskonale pojętej i tak po mistrzowsku przeprowadzonej (jak to uczynił Sosnowski) któremu jednak przy końcu zabrakło już oddechu mimo potężne bary i zadziwiającą wytrzymałość starego wilka scenicznego. Pozatem artysta ten umie bajecznie wgryzać się w rolę i promieniuje powagą dojrzałej, świadomej swych celów pracy, więc ta garstka publiczności, która zjawiła się wczoraj w Teatrze Małym, w okłaskach była gorąca, bo aktor to dużej miary i kultury.

Bardzo sympatycznie przedstawiła się po raz pierwszy lwowskiej publiczności Hańska, artystka subtelna, o dużych wyrazistych, scenicznych oczach, które grają i myślą. Jeszcze tylko żeby pozbyć się mogła pewnej dozy afektacji, wyniesionej zapewne ze szkoły dramatycznej i rozszerzyć skalę ekspresyjną. Hierowski był suchy, nieszczery, po swojemu konwencjonalny i razem z Rybicką zbytnio w budkę suflera zasłuchany. Doskonały typek charakterystyczny palnął sobie Okornicki, na którego piękną pracę w os atnich czasach za mało się zwraca uwagi. A przecież są to kreacje w najlepszym stylu, na które zdobyć się potrafi tylko gracz nad gracze.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Z dnia.

DUSZA TŁUMU.

Lwów, 27 września.

Tłum, dyktator domagający się bez litości swojego haraczu — a zmienny i nieobliczalny w swych odruchach, to siła wielka a ślepa i głucha na głos refleksji i rozsądku..., siła, której nie zmogą wieki, nie przekształci postęp i kultura.

...Tłum jest jednaki... tłum jest wieczny...

Uogólnienie to nasuwało się krytycznemu obserwatorowi podczas piątkowej awantury w cyrku.

Przypomniały się tłuszcze, kamienujące te same proroki, na których cześć ledwie co wyć w zachwycie przestały... przypomniały amfiteatry i krwawe areny rzymskie, zaciekłe walki torreadorów, ohydne samosądy...

Podczas niesławnych zapasów: Hajek contra dyrekcja cyrku, publiczność przemieniona w tłum po dziesięćkroć zmieniała nastrój... Jedne i te same osoby to wrzeszczały obelgi pod adresem Hajeka, to na odwrót miotały się przeciw dyrekcji cyrku. Swatyni, lub komicznie uwijającemu się po arenie w majtkach kąpielowych „sędziemu..."

Nic nikogo nie obchodziła słuszność, nikt nie badał rzeczywistego stanu rzeczy...

Tłum chciał żeru... widowiska... a jego ślepa wściekłość zwracała się przeciw temu, kto go ich chciał pozbawić.

Bo zawsze i wszędzie... w rzeczach małych i wielkich, dusza tłumu woła za wszelką cenę „panem et circenses" i biada temu, kto się chce przeciwstawić tej rozpętanej żądzy... **J. P.**

—o—

Z za kulis i ze sceny.

„POENTY" W BAGATELI.

Lwów, 27 września.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy artykulik pod powyższym tytułem, do którego wkradło się zdanie, ubliżające czci pani Marji Szczęsnej, która występuje obecnie w „Bagateli". Za tę przykrość, wyrządzoną wbrew intencjom redakcji na łamach pisma naszego, przepraszamy jak najmocniej panią Szczęsną, żałując szczerze, że przykrość ta spotkała artystkę, o której wybitnych walorach artystycznych wyrażaliśmy się zawsze z największem uznaniem, a to zarówno w czasie dwuletniej pracy artystycznej p. Szczęsnej na scenie Teatrów Miejskich we Lwowie, jakoteż w czasie prowadzenia przez Nią objazdowego Teatru Dramatycznego.

—o—

Znacząca wizyta.

PRZYJAZD UCZONEGO ANGIELSKIEGO DO WARSZAWY.

Lwów, 27 września.

(C.) **Z początkiem października przybywa do Warszawy prof. C. K. Webster,** głośny uczony angielski, profesor Uniwersytetu Walijskiego w celu zaznajomienia się ze stosunkami w Polsce. **Prof. Webster w r. 1919 brał udział w** Konferencji Pokojowej z ramienia rządu angielskiego jako rzeczoznawca dla spraw międzynarodowych. Uchodzi on w tym względzie za pierwszorzędną powagę i **głos jego w Anglji ma wielkie znaczenie.** Zapowiedziana gościna uczonego angielskiego w Polsce ma właściwie na celu **zebranie materjału dla nawiązania stosunków między Anglja a Polską i z tego względu ma doniosłe dla nas znaczenie.** Tem więcej, że prof. Webster, choć nie oficjalnie, **pozostaje w stosunkach z obecnym rządem Labour Party.**

—o—

ZMIANY W M. Z. S.

Warszawa, 27. września. (Z) W uzupełnieniu naszych wiadomości o zmianach w min. spraw zagran. dowiadujemy się, że **referat Ligi Narodów** w centrali Ministerjum objął ma p. Komarnicki, sekretarz poselstwa w Belgradzie który należy do składu obecnej delegacji polskiej do Ligi.

—o—



Podajemy powyżej podobizny najwybitniejszych uczestników konferencji londyńskiej — wraz z generałem Daves'em, autorem słynnego swego planu, — dzięki któremu Niemcy wracają w posiadanie Zagłębia Ruhry i mają zapewnione uzyskanie pożyczki w wysokości 800 miljonów marek w złocie.

Przyjazd p. ministra spraw wojsk. gen. Wł. Sikorskiego do Lwowa.

POWITANIE NA DWORCU.

Lwów, 28. września.

(jp.) Około godz. 7-mej wieczór, celem powitania p. ministra spraw wojskowych zgromadziła się na peronie dworca głównego generalicja, wyższa wojskowość O. K. VI. z gen. Malczewskim na czele, p. wojewoda Zimny, oraz prezydjum miasta z prez. Neumannem; w sali recepcyjnej oczekiwali przybycia p. min. Sikorskiego reprezentanci władz rządowych, samorządowych, universyteckich, reprezentanci duchowieństwa, prasa i t. p. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 19. p. p. wraz z orkiestrą.

O godz. 7.35 zajechał na dworzec pociąg wiozący p. ministra, a w tej chwili orkiestra zagrała hymn narodowy.

P. minister wysiadłszy z pociągu odebrał meldunek dowódcy O. K. IV. gen. Malczewskiego, poczem powitali p. ministra wojewoda Zimny i prez. Neumann.

Po zdaniu raportu przez dowódcę komp. honorowej, p. minister wraz z gen. Rozwadowskim i swoją świtą przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie wojewoda Zimny przedstawił Mu reprezentantów władz. Po krótkiem cercle p. minister w towarzystwie gen. Malczewskiego i woj. Zimnego odjechał z głównego dworca na kwaterę w pałacu wojewódzkim.

ZAMIAST GEN. SIKORSKIEGO BĘDZIE PRZEMAWIAŁ GEN. ROZWADOWSKI.

Dziś na uroczystości odsłonięcia pomnika na Persenkówce, z rozkazu p. ministra spraw wojskowych zastąpi go i przemówi generał broni Tadeusz Rozwadowski.

Proszę o głos!

CZY MAGISTRACKIE „DYGNITARKI" SKLEPOWE MUSZĄ BYĆ NIEGRZECZNE?!

Lwów, 27. września.

Stosunki, panujące w sklepach miejskich, są oddawna przedmiotem skarg i narzekań ze strony publiczności, głównie z powodu grubiańskiego zachowania się zajętych w nich funkcjonarjuszek. Tym „paniom" zdaje się, że pod osłoną protekcji, która umieściła je w tych sklepach, wszystko im wolno. Arogancja i ordynarność większości tych przez wojnę wyprodukowanych „dygnitarek magistrackich" przechodzi ludzkie pojęcie. A specjalnie t. zw. inteligencja ma w tych damach nieubłaganego wroga. To też panie, które Pan Bóg pokarał na te chamskie czasy tem, że noszą na sobie kainowe iście znamię inteligencji, są przedmiotem wprost znęcania się nad niemi sklepiczarek miejskich.

Zwracamy szczególnie uwagę Magistratu na prowadzącą sklep miejski przy ul. Łyczakowskiej l. 24, która ordynarnością swą ogólne wywołuje oburzenie. A daje jej ulgę szczególnie wówczas, gdy ktoś ma odwagę zwrócić jej uwagę, że „pomyliła się" w rachunku — oczywiście zawsze na korzyść kupującego. Wtedy wpada ona w taką pasję, że nie liczy się już zupełnie ze słowami. Wprawdzie głosi ona, że się nie boi nikogo, a najmniej Magistratu, ale może mimoto Magistrat postarałby się nareszcie poskromić tę niebojącą się nikogo á la Wilhelm II sklepiczarki, której zapewne dlatego nie zależy na zajmowanej posadzie, ponieważ jest równocześnie właścicielką realności na Zamarstynowie.

Niechże więc sobie tam siedzi i nie zabiera miejsca takim, które istotnie zasługiwałyby na podanie im pomocnej ręki w ciężkiej walce o byt i rozumiały jednocześnie, jak należy pełnić obowiązki wobec publiczności, bez której zresztą byłyby zupełnie niepotrzebne.

Mieszkanka z ul. Glinianskiej.

NADESŁANE.



NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę ś. p. Prof. Jana
Bołoza Antoniewicza
zostanie odprawionem w Katedrze ormiańskiej w drugą bolesną rocznicę Jego zgonu dnia 30. września br. o g. 10.
7139 **Rodzina**

KRONIKA.

TEATR WIELKI:
Niedziela 28. bm. „Carmen".
Poniedziałek 29. bm. „Danton".
Wtorek 30. bm. „Hugenoci".

TEATR MAŁY:
Niedziela 28. bm. „Prof. Klonow".
Poniedziałek 29. bm. „Prof. Klonow".
Wtorek 30. bm. „Prof. Klonow".

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela 28. bm. „Pajacyk".
Poniedziałek 29. bm. „Pajacyk".
Wtorek 30. bm. „Pajacyk".

*

„Złoto Renu". Premiera dzieła Wagnera odbędzie się nieodwołalnie we czwartek. Obsadę stanowią pp. Rotowska, Tęczarowska, Ostrowska, Popowiczówna, Okońska, Hänglerówna, Cyganik, Zopoth, Dolnicki, Łowczyński, Kwiatkowski, Schütz, Niedzielski. Nadmienić wypada, że strona dekoratywna wypadnie świetnie, jak również wszystkie efekty. Ogromna praca reż. Lewickiego i kapel. Zuny daje gwarancję, że „Złoto Renu" stanie się pierwszorzędną atrakcją dla muzykalnego Lwowa. Podkreślić należy, że cały nasz zespół artystyczny pracuje z zapałem nad genialnem dziełem Wagnerowskim, które wymaga specjalnych wysiłków. Od wtorku 30. bm. będzie można zamawiać już bilety.

Sprzedaż abonamentów. Dyrekcja Teatrów donosi, że sprzedaż bloczków abonamentowych odbywać się będzie tylko do soboty 4 października.

Najbliższy numer „Gazety Porannej" ukaże się z powodu przypadającego w poniedziałek uroczystego święta, dopiero we wtorek, o zwykłej godzinie.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice lwowskiej odbędzie się 1 października br.

Odczyt p. Voelpla Ryszarda o wrażeniach z podróży naokoło świata odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy w niedzielę, 28. września br. o godz. 7.30 wieczorem.

Walny Zjazd delegatów Lwow. Oddziału okręg. Stow. chrz. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się 28. bm. i rozpocznie się nabożeństwem w kościele Archikatedralnym obrz. łać. o g. 8 rano, a g. 9 nastąpi otwarcie Zjazdu w sali stowarzyszenia (Zimorowicza 17).

Poranek kinematograficzny staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, odbędzie się 28. bm. o godz. 12 w południe w kinie „Marysieńka", pl. Smolki 5., na którym zostanie wyświetlony przepiękny dramat w 7-miu aktach pt. „Piętno Ulicy", w głównej roli Pola Negri.

Cukrownia Babino - Tomachów, położona koło Równego, a należąca dotychczas do Akcyjnego Towarzystwa „Skoda" w Pradze, przeszła po podpisaniu kontraktu kupna w ubiegłym tygodniu na własność tutejszych obywateli hr. Romana Potockiego, Dra Wassera, adwokata we Lwowie i Józefa Findera, przemysłowca we Lwowie. Zdobycie na Kresach tej placówki przemysłowej jest bardzo ważnym krokiem inicjatorów, zmierzającym do uwolnienia naszego przemysłu od obcych zależności.

(t) Bezpłatną jazdę tramwajem uprawia Samuel Eidler, urzędnik prywatny, zam. przy ul. Balonowej 6. Wczoraj przychwycony przez konduktora tramwajowego i kontrolora, sprowadzony został na policję, gdzie spisano z nim protokół.

(t) Napad rabunkowy na ul. Klem. Hoffmanowej. Wczoraj wieczorem zjawił się w handlu starożytności Mikołaja Górskiego przy ul. Lindego 10 osobnik według opisu podobny do sprawcy napadu na sklep Schleichera w pasażu Mikolascha i zaproponował sprzedaż tanej materji. Górski zakomił się na okazyjne kupno i posłał żonę swoją z pieniędzmi do biura nieznajomego, znajdującego się rzekomo przy ul. Kl. Hoffmanowej l. 3. W bramie tej kamienicy oszust wydarł Górskiej 50 zł i dwa pierścionki i zbiegł w kierunku ulicy Akademickiej.

(t) „Lwowski fabrykant likierów padł ofiarą oszustwa". Odnośnie do notatki naszej z dnia 25. września pod powyższym tytułem, otrzymujemy od firmy Salo Goldfrucht w Źniesieniu pismo, w którem rzeczona firma potwierdza prawdziwość podanej przez nas wiadomości, z tą jednak ważną zmianą, że nie „Józef Goldfruch oszukał fabrykanta likierów Chili Rajfmana", ale „Chili Reifmann popełnił oszustwo na szkodę Sala Goldfruchta, właściciela fabryki likierów na rogatce Żółkiewskiej".

(t) Franz Bartouszek nie wystawiał nic na Targach Wschodnich. Sekcja prasowa Targów Wschodnich komunikuje nam odnośnie do naszego artykułu pt. „Niebieski Ptak", Palmowy „Las" i „Policja", że „w spisie wystawców względnie funkcjonarjuszy na IV. Targach Wschodnich reprezentowanych nazwisko Franza Bartouszka nie figuruje, że nie mógł on zatem na Targach żadnych przedmiotów wystawiać".

Pana, który w piątek wieczór, będąc na kolacji w handlu p. M. Lewickiego przy ul. Zyblikiewicza 2. zamienił kapelusz, uprasza się, aby go bezwłocznie zwrócił do rąk właściciela handlu, gdzie może odebrać swój.

Okazyjna sprzedaż jesiennych i zimowych bielskich materjałów na ubrania, palta męskie i płaszcze damskie rozpoczyna z dniem 1. października br. katolicka **Hurtownia tekstylna** w Rynku 45 (róg ulicy Grodzickich). Ulgi w spłatach.

I-SZY TARG SAMOCHODÓW W WARSZAWIE.

W dniu 1. października — a więc 4 dni przed salonem wystawowym samochodów w Paryżu — nastąpić ma otwarcie I. Targu Samochodów, urządzanego w Warszawie przez Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych.

I. Targ Samochodów — to **pierwsza** na większą skalę zakrojona propaganda automobilizmu w Polsce, to potężny głos, wyjaśniający, że automobil — to nie zbytek, lecz wygodny, szybki, bezpieczny a tani środek lokomocji.

Wspomniany Targ Samochodów, jak nas informują, urządzany jest w najpiękniejszym punkcie Warszawy — w Alejach Ujazdowskich, gdzie wprost ulicy Nowowiejskiej wybudowano specjalne pawilony ze standami dla samochodów i miejscem spacerowem dla publiczności na wypadek niepogody. Specjalny kierownik artystyczny czuwa nad dekoracjami placu oraz standów samochodowych. Potężna iluminacja, doborowa orkiestra, najlepsza cukiernia, oraz aparat radjo, przy pomocy którego publiczność słuchać będzie mogła koncertów z Paryża, Londynu, Berlina i t. d. dopełnią świetności tej imprezy, której całkowita organizacja spoczywa w rękach p. Dyrektora Ryszarda Chełmickiego.

Mamy nadzieję, iż szerokie koła naszego społeczeństwa poprą imprezę Koła Kupców i Przemysłowców Samochodowych, którzy w danym wypadku okazali się również ruchliwi, jak i samochody, które reprezentują.

Z sali sądowej.

Młodociani komuniści przed sądem.

Lwów, 27 września.

(H) Na dzisiejszej rozprawie postawił prokurator wniosek odczytania aktów śledczych Chodyki pozostającego w śledztwie odrębnem za te same czyny z powodu których Haberman i tow. o powiadają obecnie przed sądem przysięgłych. Obrona sprzeciwiła się temu wnioskowi, żądając natychmiast przesłuchania Chodyki w charakterze świadka.

Obrońca dr. Grek przedstawił następnie, że adwokat Werfel po pierwszej rewizji w jego domu zwrócił się do aje ta policyjne o Weinstocka z prośbą, by inwigilował jego syna obecnie oskarżonego, gdyż obawiał się, iż syn jego wszedł w towarzystwo młodych ieńców politycznie niepodejrzanych. Agent policyjny Weinstock miał go przyjąć i wykonał ją przybrawszy sobie dwóch jeszcze innych kolegów do pomocy. Następnie zrelacjonował Weinstock adwokatowi Werflowi, że postępowanie i towarzystwo młodego Werfla nie jest wcale podejrzane. Dr. Grek stawia wniosek aby na okoliczności te przesłuchano w charakterze świadka adwokata Werfla. Wszystkim tym wnioskom prokuratora i obrońców trybunał odmówił.

Następnie słuchany miał być świadek aspirant policji Łabiak, który jednakowoż i dzisiaj do rozprawy nie stanął. Został on przedwczoraj zawezwany do rozprawy telegramem, wysłanym do miejsca jego urzędowania, t. j. do Nowogródka, mimo to nie przyjechał, gdyż bawi zdaje się na urlopie, a miejsce jego pobytu jest niewiadome. Wobec tego, że obie strony tak prokuratura jak i obrona uważają świadka tego jako bardzo ważny dowód zawnioskowali jednomyślnie odroczenie rozprawy do wtorku.

Do wniosku tego trybunał się przychylił tak, że dalszy ciąg rozprawy odbędzie się we wtorek o godz. 8·30 rano.

„Jak się masz, komisarzu bolszewicki!"..

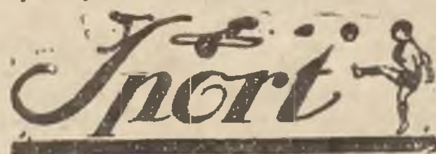
TYTUŁ DYGNITARZA SOWIECKIEGO POWODEM KRWAWEJ BÓJKI.

Lwów, 27 września.

(t.) Wczoraj w południe wybuchła bójka na pl. Krakowskim pomiędzy murarzem Wasylem Karauszem, zam. przy ul. Boimów 35. i Adolfem Rakiewiczem, zam. przy ul. Skarbkowskiej 17., której powodem było nadanie znajomemu tytułu dygnitarza sowieckiego. Sprawa tak się miała: Adolf Rakiewicz spotkał na placu Krakowskim idącego do domu znajomego swojego murarza, Wasyla Karausza i nawiązując do jego pobytu w Rosji i częstych wyrażań się w sprawach społecznych, klepiąc go po ramieniu, zapytał z dobrotliwą ironją: — Jak się masz komisarzu bolszewicki?..

Karausz uczuł się dotknięty tym „komplimentem" i wzburzony uderzył Rakiewicza w twarz. Powstała bójka, szamotanie się. Obaj upadli na trotuar i wzajemnie okładali się kułakami. W czasie szamotania się **Karausz uderzył głową o krawężnik chodnika i rozbił głowę** w okropny sposób. Rakiewicza aresztowano i po przesłuchaniu w komisarjacie puszczono na wolność kierując Karausza na drogę sądową.

„TEODORA" w kinie „Lew". Z pośród filmów w bieżącym sezonie największem powodzeniem cieszyć się będzie wspaniała epopea filmowa, odtwarzająca losy pięknej Teodory, kochanicy cesarza Justynjana. Rita Jolivet w roli Teodory stworzyła niezapomnianą kreację wielkiej kurtyzany. Świetna gra artystów, przepych wystawy, precyzja zdjęć i żywość akcji składa się na niezwykłą fascynującą całość. Arcydzieło to wystawione będzie w najbliższy wtorek w dwóch serjach naraz w jednym programie w największym kinoteatrze „Lew".



HASMONEA—CZARNI 1:0 (0:0).

Typowa walka o punkty. W pierwszej połowie czasami z obu stron jednolita akcja, w drugiej bezładna kopanina piłki i... nóg. Decydująca bramka pada 8 min. przed końcem, strzelona przez Birnbacha (z rogu). Bliższe omówienie drużyn i graczy odkładamy do najbliższego numeru.

*

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I. L. K. S. CZARNI.

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie świeżo wykończonej bieżni na boisku I. L. K. S. Czarni. Powstanie w grodzie naszym drugiego toru lekkoatletycznego, odpowiadającego nowoczesnym wymogom, nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój tej gałęzi sportu. Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. Czarni rozwinie obecnie na pewne intenzywną działalność, zmuszając temsamem i inne kluby do wzmożonej pracy. Zacięta rywalizacja Pogoni i Czarnych była podłożem wspaniałego rozwoju przedwojennej lekkoatletyki. Rywalizacja sportowa rywalizacja w granicach „fair play" jest dla żywotności ruchu sportowego nieodzowną potrzebą. Tegoroczne okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne dały nam jaskrawy obraz strasznego upadku, były one niejako ostatniem memento na przyszłość. Chcemy wierzyć, iż przestroga nie poszła na marne. Chcemy wierzyć, iż od teraz rozpocznie się systematyczna, mozolna praca, która nas w końcu znów **na** szczytną wyżynę wyniesie.

Jak słuchy niosą, zapowiadają się jutrzejsze zawody bardzo okazale. Obok gospodarzy zgłosiła Pogoń około 20 zawodników, jeśli jeszcze i inne kluby znajdą się przy starcie, to rewja jutrzejsza umożliwi nam stworzenie sobie dokładnego obrazu chwilowego stanu.

Ze względu na to, iż zawodom przyglądać się będzie kilkutysięczna publiczność, mają one dla propagandy lekkoatletyki pierwszorzędne znaczenie. Spodziewamy się, iż aranżerowie, zdając sobie z tego sprawę, dołożą wszelkich starań, by impreza wypadła pod każdym względem udatnie.

I. L. K. S. Czarni składamy z okazji otwarcia bieżni życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. N. S.

Urodzaj na bramki. W ostatnim tygodniu strzelono w pierwszej lidze angielskiej w pięciu zawodach nie mniej jak 28 bramek. Druga klasa mogła się w trzech grach poszczycić 18-ma, a trzecia w dziewięciu grach 39-ma bramkami. Tak więc padło **w 17 grach 85 bramek!** Jak widać, prognozy w skromnych angielskich wynikach nie zawsze się sprawdza.

*

ZE SPORTU NA PROWINCJI.
(Od koresp. „Gazety Porannej").

Kołomyja, 27. września.

Ubiegłej niedzieli rozegrał się mecz piłki nożnej między Akadem. Związkiem Sportowym Kołomyja I a drużyną 49. p. p. Drużyna 49. p. p. okazała się silniejsza w grze, ale tylko fizycznie, co ostatecznie zaważyło na wyniku (1:2). Sędzia (z 49. p. p.) nie umiał utrzymać w karbach swojej drużyny. Wywołało to głosy krytyczne u publiczności, a zwłaszcza u młodzieży akademickiej, która dość głośno wyrażała swą opinję. Mecz ten wykazał namacalnie, że sędziowie nie powinni rekrutować się z drużyn grających.

Mecz Ż. T. G. Kołomyja i Bystrzyca Stanisławów wypadł 3:1. Bystrzyca wystąpiła w składzie osłabionym przez sześć graczy rezerwowych, to też nic dziwnego, że została pokonana przez ambitnie grające drużyny Ż. T. G.

Z życia ekonomicznego.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 27 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18½, 5·21, 5·16, kanad. 5·13¾, 5·17, 5·10, fr. szwajc. 99·20, 99·70, 98·70, Czeki: Belgja 25·30, 25·42, 25·18. Holandja 200·75, 201·75, 199·75, Londyn 23·25, 23·19, 23·30, 23·08, N. Jork jak gotówka. Paryż 27·45, 27·32½, 27·46, 27·19, Praga 15·57½, 15·65 15·50, Szwajcarja 99·20, 99·18, 99.68, 98·68, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·95, 23·06, 22·84, poż. 8% 6·00, bony złote 0·87, 0·88, Miljon. 0·62, Poż. dol. 3·00.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 27 września.

Dziś tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty jak zwykle w sobotę słabe i to tylko w dolarach.

Dolar amer. 5·16 do 5·16½, dol. kanad. 4·95 do 4·96.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 27 b. m. Holandja 203·10, Nowy Jork 524·¾, Londyn 23·48, Paryż 27·70, Medjol. 23·16 Praga 15·79½, Budapeszt 0.0069, Bukaresz 2·62, Belgrad 7·37½, Sofja 3·82, Wiedeń 0·0074½.

Król belgijski u Macdonalda.

Londyn, 27. września. (Tel. G. P.) Król Albert belgijski bawiąc incognito w Londynie, złożył prywatną wizytę premierowi Mac Donaldowi i pozostał u niego na herbacie.

W królestwie Stanisława Barana.

Niejeden flirtujący i foxtrottujący Don Juan lwowski, spacerując ze swą bellą donną na korsie ulicy Akademickiej, odwraca z widocznem zdenerwowaniem głowę od wystawy pewnego sklepu, gdy ujrzy na niej w przelocie preparat czaszki lub lśniące kleszcze i lancety operacyjne. I niesłusznie, bo wystawa ta powinna wzbudzać raczej zainteresowanie i wywoływać ładne refleksje w człowieku myślącym. Ten dziwny sklep, to przecież prawa ręka, przyjaciel i pomocnik lekarza w jego walce z chorobą człowieka, to prawdziwe oczko w głowie każdego współczesnego chirurga. Jak łatwo się domyśleć, chodzi w tym wypadku o znany w naszem mieście z wzorcowego prowadzenia skład artykułów sanitarnych do pielęgnowania chorych i zdrowia, instrumentów chirurgicznych i mebli operacyjnych. Stanisława Barana. Pewnego dnia wstąpiłem do składu, który z ulicy zdawał mi się zupełnie opuszczonym przez ludzi. Z za stosu pak, instrumentów i narzędzi wysunął się w tej chwili uprzejmy pan Stanisław. Mały, z żywemi oczami i wiecznie ruchliwy krakowianin, buszował po swojem królestwie, jak kobold, radując się świeżo nadeszłym z zagranicy towarem.

— Czem mogę służyć przezacnej literaturze?

— Panie Stasiu- proszę się skupić... przychodzę zrobić z panem malutki wywiadzik dziennikarski.

— Apage satanas! ja nie zajmuję się polityką.

— Nic nie szkodzi — czas ostatni, ażeby odkryć światu rezultaty pańskiej pracy na gruncie lwowskim.

— Nie wiem, czy potrafię...

— Nic łatwiejszego... będę zadawać pytania, a pan będzie odpowiadać. Tylko bez zbytniej skromności. Niech się pan chwali bez żenady, jak profesor śpiewu lub poeta futurystyczny. Zatem zaczynamy. Co pan sądzi o IV Targach Wschodnich we Lwowie i swoim współudziale w nich jako wystawcy?

— Co do mnie, a myślę, że wielu poważnych kupców lwowskich jest tego samego zdania, nie mam najmniejszego powodu do niezadowolenia. Mieliśmy sposobność pokazania światu swej pracy, a transakcje były całkiem poważne. Widział pan zapewne moją wystawę w pawilonie Banku ziemskiego kredytowego? To owoc moich wycieczek handlowych za granicę, do Paryża, Berlina, Kolonji, Jeny i Hanau. Przywiozłem cały szereg współczesnych, dotychczas u nas nie znanych modeli instrumentów operacyjnych, używanych na zachodzie do lecznictwa i do uzupełnienia sal operacyjnych. Same najnowsze typy, przed wojną wogóle nie znane. Ogólną uwagę sfer lekarskich zwracał na mojej wystawie zbiór autoklawów, tj. najnowszych aparatów do sterelizowania opatrunków przy operacjach. Dzieje się to przy ciśnieniu 2½ atmosfer, a opatrunki z tego aparatu wychodzą całkiem suche. Nabyłem również pierwszy na wyłączny skład i sprzedaż dla Polski, posiadający obecnie patent we wszystkich kulturalnych państwach aparat do leczenia silnych i chronicznych zapaleń dróg oddechowych i płuc t. zw. Wechselatmer.

— Czy nowości te wzbudziły zainteresowanie naszych klinik i szpitali?

— Naturalnie! wystawiałem je wszystkie na powszechnym zjeździe chirurgicznym we Lwowie w salach kliniki chirurgicznej, gdzie eksponaty moje zachwycały lekarzy przy bardzo dużym pokupie.

— A jak przedstawia się sprawa wziętych tak w dzisiejszem lecznictwie lamp kwarcowych?

— Lampy kwarcowe to moja duma. Niech pan popatrzy, jak przebogaty wybór tych lamp posiadam w swoim sklepie. Uzyskałem od firmy w Hanau pierwszy i jedyny na całą Polskę skład konsygnacyjny tych lamp. Jest to naprawdę pierwszy wypadek, że tak poważne przedsiębiorstwo, jak Quarzengeselschaft w Hanau oddaje skład konsegnacyjny swych znanych na całym świecie wyrobów firmie polskiej. Jest to niezwykle pomyślne dla naszych odbiorców, bo odstępując im lampę tę po oryginalnych fabrycznych cenach, zaoszczędzam im kosztu korespondencji i przesyłki. Dla uniknięcia pomyłek i nadużyć zaznaczam, że prócz mojej firmy, żadna inna w Polsce nie otrzymała konsygnacyjnego składu.

— Dziękuję! wywiad skończony.

— Czy nie zanadto chwaliłem się?

— Bynajmniej. Kto nie uwierzy, niech przyjdzie do pańskiego sklepu przy ulicy Akademickiej i przekona się naocznie.

Żurnale mód

najnowsze angielskie, francuskie, wiedeńskie i polskie od 60 gr począwszy. — Cenniki odwrotnie bezpłatne. P. T. Krawcom i Krawcowym udziela się odpowiedn. rabatu. — Dla Odsprzedawców ceny redak. 6 23

P. GIERYNOWICZ Lwów, Bonifratrów 25, I. p.

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą Jot-es Lwów, plac Halicki 2. 7037-3

PRZERABIA NAJTANIEJ KOŁDRY I MATERACE KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika L. 4. naprzeciw Szkowrona. 6747

Telefon 1961. Telefon 1961.

Ważne dla pp. Sportowców!

Ceny zniżone. Piłki nożne, dętki zapasowe, buciki, dresy, nagolenniki, oszczepy, dyski i tyczki do skoku. Rakiety ang. i inne, siatki i piłki tenis. Rękawice do boksu i piły. Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotnie. JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26. 6594

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A Nadel** powrócił i ord 8—9 i 12—6 pl Halicki 5 (Nad Kawiarnią Centralną). 6675

Telefon 1961. Telefon 1961.

Bezczność cyklisci!

Rowery nowe po zł. 146. Płaszcze, węże, widła, kierownice, pompy, siodła, części składowe do rowerów itp. po cenach zniżonych tylko u znanej firmy Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotnie. Warsztat reperacyjny na miejscu. 6592

Okazyjne Dywany 6790

perskie i strzyżone poleca najtaniej KAZIMIERZ SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkowrona.

WIELKI LOKAL BIUROWY z kompletnem urządzeniem w śródmieściu i taki sam wraz magazynami i stajniami blisko śródmieścia we Lwowie do odstąpienia natychmiast. — Wiadomość: Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie, ul. Legionów pod „Korzystną sposobność“. 7042-2

WPISY

przyjmuje się jeszcze od 11—1 i od 6—8 godz. na 6-miesięczny i roczny kurs handlowy, pisanie na maszynie i stenografję.

Dyr. P. RUTKOWSKI, Zyblikiewicza 41. 7 40

ZASTĘPSTWA.

Położony w centrum Lwowa, reprezentacyjnie urządzony lokal biurowy oddam do dyspozycji i przyczynię się współpraca, osobie posiadającej poważne zastępstwa. Bezpośrednio przez firmy nadane zastępstwa również pożądane. — Zgłoszenia do Administracji pod „Zastępstwa“. 7041

Żądajcie bezpłatnie!

Na każde żądanie wysyłamy bezpłatnie nowy ilustrowany **CENNIK towarów sukiennych i manufakturowych,** wyrobu pierwszorzędnych fabryk i towarzystw akcyjnych, oraz **bielizny, trykotaży, kołder, jedwabi** i t. p. Ceny bardzo niskie — ściśle fabryczne. Wielka oszczędność dla każdego domu.

Adresować:

DOM TOWAROWY „PRODUKCJA“ BIAŁYSTOK.

Składy fabryczne. 6908

Specjalista chorób dzieci **Dr. Maksymiljan ROLLER** leczenie lampą kwarcową i szczepienie w godz. ord. od 2—4. 5811 Lwów, Kazimierzowska 35, Telef. 19-94.

Materjały elektrotechnicz.

motory, dynamomaszyny najtaniej u firmy **Bernard Panzer,** Kopernika 17. Tel. Nr. 1368. 5803



Niech nie biada..

kto cierpi na anemję, niedokrwistość i osłabienie ogólne, lecz stosuje w kuracji

„Jecorol“

doskonały środek zastępczy tranu, przyjemny w smaku. 6340

Lab Chem. i Apteka **Mag A. Bukowskiego** Warszawa, Marszałkowska 54. Nr. rej. tru Tel 13-19. Wy. M. Z. P. 214. strzegać się naśladownictw.

HURTOWNY SKŁAD

FUTER

ARON BRÜH, ROTH i RUHDÖRFER

Lwów, Legjonów 23, I. p. w podwórzu sprzedaje **detajlicznie po cenach hurtownych.** Specjalnie poleca się **baranki krymskie** na żakiety damskie. 7063



Czy doprawdy? Pani nie używała jeszcze Mydła i Kremu Ksi dza KNEIPPA. Wydatek nie wielki, a korzyść olbrzymia: Usuwają radykalnie piegi, pryszcze, wągry, liszaje, opalenizę, zmarszczki oraz udelikatniają cerę, nadając ejmlod eńczy wygląd. Niezbędne, niczem nie zastąpione na obecną porę. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem **R. Włodarski.** Jeneralne przedstawicielstwo Perfumerja Korona Warszawa, Marszałkowska 139. 6611

KAPELUSZE

damskie i męskie

przerabia fachowo na najnowsze fasony ostatniej mody

jedynie Fabryka kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA

pl. Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25, ul. Krakowska 25, ul Gródecka 7, ul. Batorowa 3. 6707

Dla wielkich panów, modnych dam

Ja bardzo dobrą radę mam,
Kiedy do Włoch lub gdziekolwiek jadą
Niech zgodnie z moją czynią radą,
By obecną porę spędzić miło,
By wiatr i słońce ich nie uszkodziło.
To muszą znane z dawna przeć
Ze sobą KREM i MYDŁO KNEIPPA mieć.

Do nabycia wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne przedstawicielstwo Perfumerja Korona. Warszawa, Marszałkowska 139. 6932

SYNDYKAT ZBOŻOWY

Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Jagiellońska 20, I. p.

Sprzedaje ze swego młyna we Lwowie wagonowo i detajlicznie

mąkę pszenną

pierwszej jakości w 3-ch gatunkach, tudzież grys i omieciny po cenach najniższych z dostawą do domu.

Kooperatywom, związkom urzędniczym i robotniczym ulgi w spłacie.

Przyjmuje każdą ilość zboża do przemiału.

Mienia zboże na mąkę.

Przy wagonowych zakupach udziela kredytu wedle osobnych umów.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie w godzinach od 9-tej do 2-giej. 6 56

Pracownia krawiecka H. GULDENA Lwów, Lelewela 5 b przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, tak z własnych jak i powierzonych materjałów. — Solidny na dogodnych warunkach. 6619

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6 5

MAGAZYN FUTER REISS i Ska

Lwów, Jagiellońska 5.

7012

zawiadamia, że nadszedł już z Lipska i Wiednia świeży transport futer i modeli zagranicznych w szczególności poleca: astrachany, bobry, cywety, chinchila, krymki kangury, lisy, nutrja, seal kiny, wydry amer. itp. **po najniższych cenach.**

CENY SPADŁY!!

Dotychczas 75 zł. a teraz 25 zł.

Dopóki zapas starczy wysyłamy za zaliczeniem pocztowem (płaci się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk tylko za 25 złotych, a mianowicie:

1) 3 metry towaru na ubranie, kostjum lub palto dobrego gatunku ostatniej mody,
2) 3 metry podszewki dobrego gatunku,
3) 3 ręczniki w kwiaty białe bardzo trwałe,
4) 3 chusteczki batystowe męskie lub damskie,
5) 3 pary skarpetek lub pończoch dobrego gatunku.

Za przesyłkę doliczamy 1 złotych. 6257

Nasz adres „MANUFAKTURA E“ Łódź, ul. Pomorska 7.

NA RATY Bez podnoszenia ceny **NA RATY**

Najmodniejsze Najelegantsze

OBUWIE

Dla Pań, Panów, młodzieży szkolnej i dzieci.

6777 Chrześcijańska Hurtownia Obuwia

„HERA“ Lwów Rynek 34

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.: w nadesłanem 26 gr.: po kronice 30 gr.: w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.: w rubryce kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr. dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pod.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol. cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎